TEATR DRAMATYCZNY w ELBLĄGU

SEZON TEATRALNY 2007/2008
232.PREMIERA

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY
MIROSŁAW SIEDLER

Calineczka

...BO W SERCACH DZIECI TRWAĆ BĘDZIESZ NA WIEKI

Moja ojczyzna, Dania - pisze Hans Christian Andersen w swoich pamiętnikach - jest krajem prawdziwej poezji. Pełno w nim podań i klechd, wśród ludzi krążą stare, piękne pieśni.

Tutaj w Odense, na wyspie Fonii, zwanej ogrodem Danii, 2 kwietnia 1805 roku przyszedł na świat największy baśniopisarz świata Hans Christian Andersen.

Znajomość baśni ludowych zawdzięczał poeta babci.

Tak o tym pisze w baśni pt. „Kalosze szczęścia":

By mi dogodzić, gdym prosił o czary,
Dała mi babcia swoje okulary,
„Idź w takie miejsce, gdzie jest ludzi wiele,
I poprzez szkiełka oglądaj ich śmiele,
Myśli ich staną przed tobą jak karty,
Z łatwością poznasz co każdy z nich warty"

- Na nic rady przyjacielskie - pisze poeta po latach. - Żyłem i obracałem się w kręgu baśni, których tyle nasłuchałem się w dzieciństwie i w czasie wędrówek po naszych wyspach, nie mogłem się od nich oderwać, nie mogłem się oprzeć wspomnieniom dzieciństwa.

Moje baśnie przeznaczone są zarówno dla starszych, jak i dla dzieci. Te ostatnie rozumieją tylko zewnętrzny otok, a ludzie dojrzali odczuwają ich głębszą treść.

Poetycki czar baśni andersenowskich zwyciężył wszystkie granice. Przełożono je na ponad trzydzieści języków w tym między innymi na chiński, bengalski, arabski, hindi.

Większość baśni Andersena związana jest z codziennym życiem ludzi, z ich troskami, radością, niepokojem, umie on bowiem w sposób sobie tylko właściwy łączyć fantazję z rzeczywistością i przeplatać je wzajemnie.

Pisarz lubił opowiadać swoje baśnie dzieciom, wiele z jego utworów powstało podczas takich bezpośrednich spotkań z młodymi słuchaczami.

Pisarz nigdy nie osiedlił się na stałe, pozostawał zawsze samotny, a kupno własnego łóżka napawało go przerażeniem. Jego namiętnością były podróże.

„Podróżować to żyć".

Podczas swoich podróży nawiązał znajomości z najwybitniejszymi ludźmi swej epoki, był przyjacielem filozofów, artystów i uczonych na całym świecie.

Do ostatniej chwili Andersen tworzył, a gdy nie mógł pisać, dyktował swoje utwory. Zmarł 4 sierpnia 1875 roku.

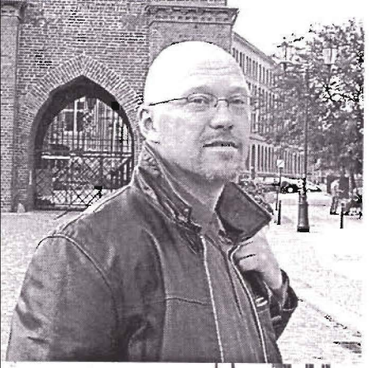

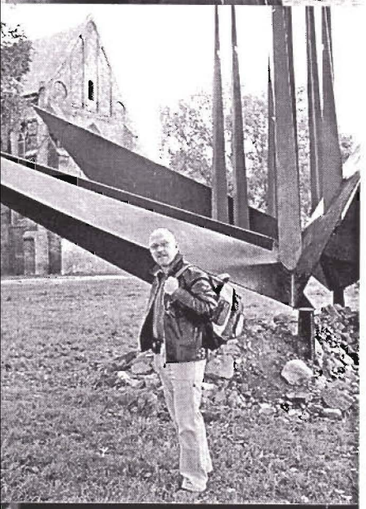

SZKICOWNIK ANDRZEJA OZGI

Wszystko co robię zawodowo jest tak naprawdę związane z teatrem. Zaczęło się od wykształcenia aktorskiego, a że jednocześnie zająłem się literaturą - najpierw pisaniem i tłumaczeniem piosenek, a później większych form - to konsekwencją tego stało się marzenie o reżyserii teatralnej, którą dzisiaj z radością staram się uprawiać. Reżyserowanie pozwala zachować kontrolę nad tym co się wcześniej wymyśliło i przelało na papier. Sporo tych zawodów w jednym, jednak człowiekiem renesansu nie jestem, jestem człowiekiem Teatru.

Trzeba się przyglądać temu, co robią inni, ale i temu co zrobili inni, bo zbyt często zapominamy o tym, co było przed nami. Zwłaszcza młodzi ludzie traktują dziś świat zgodnie z zasadą, którą żartobliwie ujął mój przyjaciel, gdy kończył szkołę teatralną, mówiąc: No, to teraz się zacznie historia polskiego Teatru.

Andrzej Ozga aktor

Przez ponad jedenaście lat po szkole pracowałem w teatrze. Najpierw przez rok byłem w Zielonej Górze i tam uprawiałem aktorstwo po bożemu, to znaczy grałem konkretne role. Po roku wróciliśmy z przyjaciółmi do Warszawy. Założyliśmy własny zespół - Pracownia „Teatr". Był to teatr eksperymentalny, w którym granica między rolą aktora i reżysera ulegała zatarciu. Razem, zespołowo tworzyliśmy kolejne spektakle. W tym czasie, równie mocno pociągała mnie piosenka aktorska. Tej pasji pozostałem wierny do dziś. Stąd więcej dziś mogę powiedzieć o tym, czym jest dla mnie piosenka aktorska, niż czym jest dla mnie aktorstwo typowo dramatyczne.

Większość piosenek które zdarza mi się śpiewać to takie, które albo sam napisałem, albo przetłumaczyłem.

Dużo czasu w mojej edukacji i praktyce zajmował teatr stricte muzyczny. Z zadowoleniem stwierdzam, że aktorom Teatru Dramatycznego w Elblągu śpiewanie nie jest obce. Jest całkowicie profesjonalne.

Moim marzeniem jest wielki spektakl musicalowy, mam kilka pomysłów nad którymi po cichu pracuje. Niestety takie przedsięwzięcie wymaga wielkich nakładów na produkcję. Ja sam nie jestem producentem, ani nie mam agenta.

Mam wspaniałą żonę i wspaniałego syna. Na wyspach greckich byłem w tym roku z żoną, a w górach z synem. Na tyle starczyło mi w tym sezonie urlopu.

Jestem generalnie typem samotnika i uwielbiam być sam. W przypadku elbląskiej realizacji „Calineczki" jestem całymi tygodniami poza domem. Rodzina na tym cierpi.

Andrzej Ozga tłumacz

Znam język polski, posługuję się angielskim i pamiętam jeszcze co nieco z rosyjskiego. Tymczasem przekładów, a w zasadzie polskich adaptacji piosenek dokonywałem z języków tak egzotycznych, jak na przykład hebrajski, którego nie znam. Opierałem się na wiernym przekładzie lingwistycznym. Oczywiście było dużo tłumaczeń tekstów niemieckich, francuskich. Praca „tłumacza" piosenek, nie koniecznie wymaga biegłości lingwistycznej. Ja po prostu przystosowuję obcojęzyczną piosenkę do tego, żeby można ją było zaśpiewać po polsku. Ujmijmy to tak, że jestem nie lingwistą, tylko stylistą. A w tym bardzo pomaga mi fakt, że sam śpiewam.

Andrzej Ozga reżyser

Jednym z najciekawszych doświadczeń była dla mnie realizacja „Dziś wieczorem: Lola Blau" Georgia Kreislera - monodram dla śpiewającej aktorki.

Brałem go na warsztat dwa razy. Pierwsze podejście w Teatrze Powszechnym w Łodzi, zostało ocenione przez krytykę w sposób nazwijmy to: brutalny. Ten sam spektakl powtórzony z niewielkimi zmianami w Teatrze Muzyczny w Gdyni, gdzie tytułową rolę grała z resztą ta sama aktorka spotkał się ze świetnym przyjęciem. Była to dla mnie wyjątkowa lekcja.

Zawsze się zastanawiam, który z zawodów powinienem wymienić w pierwszej kolejności, gdy pada pytanie kim jestem, aktorem, tekściarzem, tłumaczem, reżyserem...? Co powinno być na pierwszym miejscu? Ale to zależy od tego kto i po co pyta. Wymienianie wszystkich tych zawodów ciurkiem, zawsze mnie z resztą śmieszyło. Przypomina to recytowanie imion i przydomków przez przedstawiającego się hiszpańskiego arystokratę, rodem z komedii „Zielony Gil". Ale tak już jest, że tylko mistrzowie nie muszą mówić czym się zajmują i w czym są naprawdę dobrzy.

Pewne zamówienia przychodzą telefonicznie i mailowo. Na przykład, od czasu studiów współpracuję z Michałem Bajorem. Jest to trwały układ. On często powtarza, że nie wyobraża sobie swojej płyty bez przynajmniej jednego mojego tekstu. Jednak między pomysłem żebym coś napisał na płytę, a premierowym koncertem promocyjnym, na który jestem zwykle zapraszany, nie ma żadnego spotkania twarzą w twarz. Boleję nad tym, ale taki już bywa ten zawód w dzisiejszym zagonionym świecie.

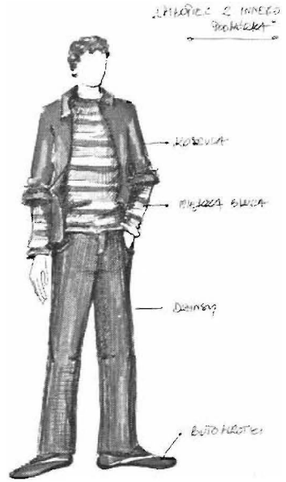

Teatr jest zawodowy, gdy pracują w nim ludzie, na których można liczyć. Ja czuje się w Teatrze Elbląskim bardzo bezpiecznie, nawet jeśli się denerwuje to wiem, że wszyscy robią swoje i wszyscy razem zmierzamy do celu. Jestem takim przypadkiem reżysera, któremu poziom adrenaliny spada natychmiast po trzeciej generalnej. Wiem, że niczego już nie poprawię i czysto fizjologicznie przestaje czuć jakiekolwiek emocje. Wszystko od tego momentu jest w rękach aktorów i teatru. Oczywiście, kiedy wracam do normy, znowu interesuje mnie, czy pewne pomysły wyszły. Jeden z moich znajomych - autor starszego pokolenia stawiał krzyżyki w swoim tekście tam, gdzie jego zdaniem powinny być brawa i to mu się sprawdzało, ale ja tego nie stosuje. Wolę dać się zaskakiwać. Czy pisząc, czy reżyserując bardzo bym chętnie zmieniał coś w spektaklu po obejrzeniu kilku przedstawień, bo jednak to z widzem należało by się liczyć najbardziej. Sam czasem, jako aktor po premierze na własną rękę robiłem drobne korekty. Zawsze staram się zaprzyjaźniać z aktorami i jak dotąd bez wyjątku udawało mi się nawiązać z nimi nić porozumienia. Uważam, że czasami kiedy aktor poddaje pomysł, który jest nieco obok mojego zamierzenia, warto mu go zostawić, bo ważne jest by on też mógł poczuć to po swojemu.

Andrzej Ozga w Teatrze Dramatycznym w Elblagu

„Edith i Marlene" to opowieść o Edith Piaf, która w pewnym sensie towarzyszy mi od dawna, dokładniej od mojego pierwszego podejścia do tłumaczenia jej piosenek i piosenek w ogóle, dla potrzeb spektaklu „Piaf" zrealizowanego w Opolu przez Jana Szurmieja. Wtedy przeczytałem wszystkie dostępne na polskim rynku biografie Piaf. Co jakiś czas potem te piosenki, jak i postać francuskiej pieśniarki do mnie wracały, między innymi za sprawą kolejnych realizacji. Tym samym podejmując pracę w Teatrze Dramatycznym w Elblągu, o Piaf wiedziałem już dużo, żeby nie powiedzieć, że ja o Piaf wiedziałem już wszystko. A z pewnością jej życiorys i jej piosenki były przeze mnie solidnie przeżyte.
Dzięki temu, poprzez scenariusz pani Evy Pataki łatwiej było zobaczyć mi Piaf - moją Piaf.

Teraz czekam na „Calineczkę" pełen niepokoju i przedpremierowych obaw. Dlaczego „Calineczka" - temat tak często podejmowany? Właśnie dlatego. Hans Christian Andersen nieco ponad sto lat temu napisał krótką baśń o maleńkiej dziewczynce i zdarzyła się rzecz fenomenalna. Otóż Calineczka niepostrzeżenie dołączyła do naszej zbiorowej świadomości, do tych innych wielkich motywów baśniowych, takich jak Czerwony Kapturek, Jaś i Małgosia, Tomcio Paluch i inne od niepamiętnych czasów przekazywanych z pokolenia w pokolenie. Krótkie trzystronicowe opowiadanko wszystkim się spodobało i przecież wszyscy Calineczkę przeżywaliśmy jako dzieci. Ten sukces wziął się stąd, że Calineczka opowiada o tym, o czym wszystkie tradycyjne, wielkie baśnie, a mianowicie o dorastaniu. O stawaniu się z dziecka człowiekiem dojrzałym, świadomym siebie samego.
Dla mnie i Marka Bartkowicza punktem wyjścia do naszej wersji było potraktowanie postaci i motywów z tej baśni w sposób współczesny. Nie chciałbym żeby ktokolwiek myślał, że to będzie jakaś wizja futurystyczna. Nie. Opowieść rozwija się klasycznie i nie ma w niej statków kosmicznych, komputerów i tym podobnych gadżetów science fiction. Jako autor i reżyser chciałem opowiedzieć tę baśń jako przypowieść ponadczasową, a więc także współczesną.
Można powiedzieć, iż jest to sen współczesnej dziewczynki, opowiedziany środkami teatralnymi. „Calineczka" jest opowieścią o dzisiejszym świecie wartości i o tym, jak dzieci są dzisiaj traktowane przez dorosłych. Jakie są szanse, żeby wyrośli z nich dorośli, którzy będą potrafili odnaleźć swoje miejsce i właściwie rozumieć kim są i dokąd dążą? I co jest w życiu naprawdę ważne? Ja starałem się i mam nadzieję, że mi się to uda, stworzyć spektakl dla dzieci podszyty satyrą. Taki, w którym dzieciaki jak w krzywym zwierciadle odnajdą pewne sytuację ze swojego życia.

„Calineczka" to sztuka muzyczna dla dzieci. Piosenki odgrywają w niej ogromną rolę znacznie przyspieszając akcję. Razem z Markiem Bartkowiczem staraliśmy się napisać je tak, żeby dzieci chciały śpiewać je w domu.
Z ogromnym respektem podchodzę do dziecięcej widowni. Zdarzyło mi się napisać już drugą sztukę dla dzieci. Pierwszą była „Złota kaczka" dla Teatru Rampa w Warszawie. To zawsze ogromne wyzwanie. Dziecięca widownia jest najbardziej wymagająca. Nie chciałbym jedynie dzieci zabawić przez półtorej godziny. Chciałbym powiedzieć im coś mądrego. Generalnie wydaje mi się, że dzieci widzą nasz dzisiejszy świat i są nieco zadziwione, nie do końca rozumiejąc, co my - dorośli najlepszego robimy?
Chciałbym im powiedzieć, że ja też nie wiem, co my najlepszego robimy...

Andrzeja Ozgi, reżysera „Calineczki", wysłuchała Hanna Motyka

Scenariusz: **Andrzej Ozga i Marek Bartkowicz**

Calineczka

wg **Hansa Christiana Andersena**

Reżyseria:	**Andrzej Ozga**
Scenografia:	**Sabina Bicz-Szurmiej**
Muzyka:	**Tomasz Bajerski**
Współpraca scenograficzna:	**Anna Baumiller**
Ruch sceniczny:	**Ryszard Olesiński**
Przygotowanie wokalne:	**Dariusz Łapkowski**
Opracowanie świateł:	**Kazimierz Kowalski**
Realizacja nagrań:	**Dariusz Łapkowski, Michał Seibert**
Inspicjent:	**Dorota Pietrusińska**

OBSADA:
w kolejności ukazywania się na scenie

Maja - Monika Andrzejewska
Marta (dziewczynka z lalką) - Anna Chabowska (gościnnie)
Heniek (chłopiec z deskorolką) - Tomasz Muszyński
Karol (chłopiec z game-boyem) - Tomasz Czajka
Roxana (dziewczynka ze skakaczem) - Marta Masłowska
Robert (chłopiec ze skakaczem) - Tomasz Kobiela
Nowy - Marcin Tomasik

Calineczka - Monika Andrzejewska
Żaba - Marta Masłowska
Syn Żaby - Tomasz Kobiela
Motyl - Marcin Tomasik
Chrabąszcz - Tomasz Muszyński
Mama Chrabąszcza - Marta Masłowska
Tata Chrabąszcza - Tomasz Kobiela
Mysz - Anna Chabowska (gościnnie)
Ślimaki - Marta Masłowska, Tomasz Kobiela, Tomasz Muszyński
Kret - Tomasz Czajka

oraz członkowie Teatralnego Studia Młodych "Alter Ego" i uczniowie klasy humanistyczno-teatralnej II Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu.

Prem. 6.10.2007

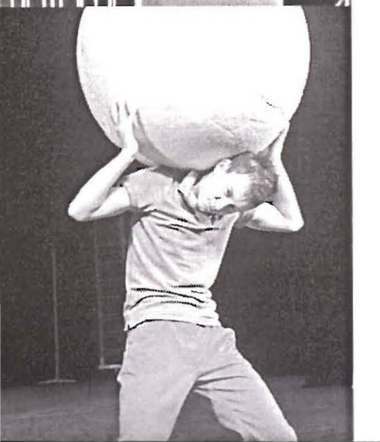

Cal (ang. inch) – pozaukładowa jednostka miary długości odpowiadająca szerokości dużego palca ręki.

W USA do pomiaru wzrostu człowieka używa się właśnie tej miary. Wzrost osób podaje się w stopach i calach.

Dawniej cal posiadał różne wartości, np.:

- 1 cal angielski = 25,3995 mm
- 1 cal polski = 24,8 mm (tzw. cal staropolski) lub = 24,0 mm (cal nowopolski, 1819-1848)
- 1 cal reński = 26,1541 mm
- 1 cal rosyjski = 25,3995 mm
- 1 cal wiedeński = 26,3402 mm

Często w przeliczeniu na centymetry stosuje się różne uproszczenia, przez co na wielu stronach jeden wzrost np. aktora może być różnie przekładany na centymetry.
Przykłady:

- 5' - 5 stóp - przelicza się to na 152,5 cm
- 5'7" - 5 stóp i 7 cali - przelicza się to na 170 cm
- 5'10" - 5 stóp i 10 cali - przelicza się to na 178 cm
- 6' - 6 stóp - przelicza się to na 183 cm
- 7' - 7 stóp - przelicza się to na 213,5 cm

Jak wynika z przykładów - przeliczanie to polega na sporych uproszczeniach i zaokrągleniach.

Inne mniej znane pozaukładowe jednostki miar:
Długości:

- Stopa
- Łokieć
- Jard
- Mila
- Wiorsta
- Sążeń

Ilości:

- Tuzin
- Mendel
- Kopa
- Ryza

Masy:

- Kwintal
- Funt
- Uncja
- Cetnar

Objętości:

- Ćwiartka
- Garniec
- Kwarta
- Korzec
- Galon
- Baryłka
- Kubik

Powierzchni:

- Dziesięcina
- Łan
- Morga
- Staje

1 litr to około 0,26 galeona
1 galeon to około 3,8 litra
1 cal = 2,54 centymetra
1 centymetr = 0.39 cala
1 kwintal = 100 kilogramów
1 kilogram = 0.01 kwintala
1 funt = 0,45 kilograma
1 kilogram = 2.20 funtów
1 wiorsta = 893,5 metrów
1 metr = 0,001 wiorst
1 stopa = 30,48 centymetrów
1 centymetr = 0,032 stopy
1 łokieć = 0,57 metra
1 sążeń = 1,73 metra
1 metr = 0,55 sążnia
1 mila = 1,6 kilometra
1 kilometr = 0,62 mili
1 kilometr = 1093,61 jardów
1 wiorsta = 0,89 kilometra

„Kolacja dla głupca"
reż. Ewa Marcinkówna

„Każdemu wolno kochać"
reż. Ewa Marcinkówna

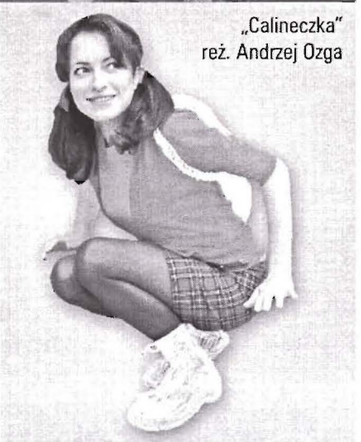

„Calineczka"
reż. Andrzej Ozga

ŻEBY MIEĆ WŁASNE ZDANIE

Calineczkę traktuję właściwie jako pierwszą główną i tytułową postać, graną przeze mnie. Pierwszą rolą jaką zagrałam w Elblągu, zaraz po ukończeniu studiów, była Marta w „Tajemniczym ogrodzie". To wspaniała przygoda i niezapomniane wrażenia. Spektakl ten gramy od kilku sezonów, a wystawiony był już blisko sto osiemdziesiąt razy w wielu miastach całej Polski. Bardzo miła, twórcza atmosfera podczas prób, a także przy kolejnych wystawieniach w Elblągu i na spektaklach granych poza siedzibą Teatru. Moja Marta jest jednak postacią drugoplanową, choć bardzo ją lubię.

W „Scenach miłosnych dla dorosłych" biorę udział jako jedna z czwórki bohaterów. Na siedem scenek tworzących całość przedstawienia, gram w pięciu, ale tam w każdej krótkiej opowieści jestem inną osobą. Calineczkę jako postać muszę zbudować od początku do końca. Ona się zmienia pod wpływem spotkanych osób, które wprowadzają tę dziewczynę w świat, uczą ją życia. Skojarzyłam sobie Calineczkę z gąbką, która chłonie tak naprawdę wszystko, nowy otaczający ją świat. Momentem zwrotnym jest znajomość z Motylkiem, dzięki któremu moja bohaterka zaczyna się zmieniać, samodzielnie myśleć, dostrzegać rzeczy, których wcześniej nie widziała, wreszcie ma własne zdanie i dąży do zrealizowania swoich racji.

Podczas pracy nad tym spektaklem czułam dużą odpowiedzialność, zdając sobie sprawę z tego, że młodego widza, do którego adresujemy nasze przedstawienie, należy traktować bardzo poważnie. Jest to widz bardziej wymagający, szybciej może się zmęczyć i znużyć oglądając sztukę. To wyzwanie dla aktora, by stworzyć na tyle interesującą postać, aby dzieci mu uwierzyły. Aktor powinien się całkowicie zidentyfikować z granym przez siebie bohaterem.

Oryginalną wersję „Calineczki" zna niemal każdy człowiek, nasz spektakl w reżyserii Andrzeja Ozgi jest uwspółcześniony. Mamy nadzieję, że będzie przez to bardziej przystawał do rzeczywistości, która nas otacza, którą tworzy telewizja, kino i inne media. W przedstawieniu wykorzystujemy skakacze, deskorolki, wrotki, którymi współczesne dzieci się także bawią i te przedmioty nie są im obce.

Warto wybrać się do Teatru na „Calineczkę". Dzieci, które będą przychodziły na tę sztukę, będą mogły zobaczyć tak naprawdę siebie na scenie w bardzo różnych sytuacjach. Bycie miłą i grzeczną na zawołanie, wybieranie przyjaciół przez dorosłych, stawianie do kąta, to kilka sytuacji, z którymi musi się zmierzyć główna bohaterka. Jednak to wszystko jest potrzebne do kształtowania osobowości młodego człowieka, by móc później samemu podejmować decyzje. Najważniejsze jest to, by próby naśladowania innych oraz szukanie akceptacji, nie odbyło się kosztem utraty naszej osobowości.

Moniki Andrzejewskiej - grającej Calineczkę, wysłuchał Tomasz Walczak

SPEKTAKLE W REPERTUARZE TEATRU DRAMATYCZNEGO:

DUŻA SCENA:

„Calineczka" Andrzej Ozga i Marek Bartkowicz reż. Andrzej Ozga
„Aktor" Bogusław Schaeffer reż. Mirosław Siedler
„Szalone nożyczki" Paul Pörtner reż. Maciej Korwin
„Jak Piekarczyk chwat Elbląg uratował" Janusz Komorowski reż. Mirosław Siedler
„Lot nad kukułczym gniazdem" Ken Kesey reż. Wiaczesław Żiła (Ukraina)
„Zemsta" Aleksander hrabia Fredro reż. Ewa Marcinkówna
„Na pełnym morzu" Sławomir Mrożek reż. Giovanny Castellanos (Kolumbia)
„Sen nocy letniej" William Szekspir reż. Mirosław Siedler
„Kolacja dla głupca" Francis Veber reż. Ewa Marcinkówna
„Tango" Sławomir Mrożek reż. Waldemar Wolański
„Tajemniczy ogród" wg Frances Hodgson Burnett reż. Cezary Domagała

MAŁA SCENA:

„Sceny miłosne dla dorosłych" Zbigniew Książek reż. Bogusław Semotiuk
„Pamiętniki Adama i Ewy" Mark Twain reż. Giovanny Castellanos (Kolumbia)
„Każdemu wolno kochać..." reż. Ewa Marcinkówna
„Celebracje" Krzysztof Bizio reż. Bartłomiej Wyszomirski
„Edith i Marlene" Éva Pataki reż. Andrzej Ozga
„Pod niebem Paryża w Cafe Sax" reż. Dorota Furman
„Baśnie braci Grimm" Grażyna Wydrowska i Bogdan Wąsiel reż. Grażyna Wydrowska
„Niedźwiedź i Oświadczyny" Antoni Czechow reż. Wiaczesław Żiła (Ukraina)
„Cafe Sax" wg Agnieszki Osieckiej reż. Cezary Domagała
„Pętla" wg Marka Hłaski reż. Marek Chronowski
„Szelmostwa lisa Witalisa" wg Jana Brzechwy reż. Ewa Marcinkówna
„Narkomanka" wg Barbary Rosiek reż. Bartłomiej Wyszomirski

W programie wykorzystano: ilustracje Jana Marcina Szancera, projekty kostiumów Sabiny Bicz-Szurmiej, zdjęcia - Hanna Motyka i archiwum Teatru Dramatycznego w Elblągu

ZESPÓŁ TEATRU DRAMATYCZNEGO W ELBLĄGU:

Dyrektor Naczelny i Artystyczny: Mirosław SIEDLER

Dyrektor finansowy:	Irena TONKOWICZ
Kierownik literacki:	Hanna MOTYKA
Kierownik muzyczny:	Dariusz ŁAPKOWSKI
Kierownik administracyjno-techniczny:	Kazimierz KOWALSKI
Kierownik Biura Obsługi Widzów:	Grażyna URBANOWSKA
Kierownik Ośrodka Kultury Teatralnej:	Tomasz WALCZAK
Asystent dyrektora / Koordynator pracy artystycznej:	Magdalena FEJRAL
Specjalista ds. osobowych:	Mariola TOMASIAK
Z-ca kier. administracyjno-technicznego:	Agnieszka PIASKOWSKA
	Jolanta NOWOKRZEWSKA
Z-ca głównej księgowej:	Anna SZYSZ
Księgowość:	Bożena SZCZEPAŃSKA
	Renata RESMER
Sekretariat:	Katarzyna KLUKOWSKA
Promocja i reklama:	Karolina ZANIEWSKA
Informatyk:	Marcin KOPCZYŃSKI
Pracownia akustyczna:	Dariusz ŁAPKOWSKI
	Józef RATAJCZYK
	Michał SEIBERT
Pracownia oświetleniowo-elektryczna:	Witold PRZYBYŁ
	Mariusz BUDZIŃSKI
	Jakub BASISTA
Pracownia malarsko-butaforska:	Elżbieta DYMISZKIEWICZ
Pracownia charakteryzatorska:	Ewa SOBOLEWSKA
Pracownia krawiecka:	Hanna ROKITA
	Marianna ALBRECHT
Pracownia stolarska:	Władysław PROKOPOWICZ
Garderobiane:	Elżbieta BARTOSIAK
	Katarzyna KOPEĆ
Kierownik sceny:	Mieczysław HAJDUK
Obsługa sceny:	Zbigniew GAŁĄZKA
	Karol LIMPERG
	Krzysztof KONEWKA
	Tomasz URBANOWSKI
Zaopatrzenie:	Piotr KOPEĆ
Specjalista ds. administracyjno-gospodarczych:	Ewa KĘSKA
Organizatorzy widowni:	Eliza BOGOJŁO
	Leokadia SAJDA
	Żanetta SZYMANOWSKA
	Barbara TOPCZEWSKA
Kasjer-bileter:	Halina ŻURKOWSKA
Opracowanie programu:	Hanna MOTYKA
	Tomasz WALCZAK
Opracowanie graficzne programu:	Karolina ZANIEWSKA
Skład programu:	Rafał PRZYBYLSKI

Biuro Obsługi Widzów: tel. 055 641 97 00 wew. 226 i 326, fax 055 641 97 30, **Kasa Teatru:** tel. 055 641 97 00 wew. 392

www.teatr.elblag.pl

CALINECZKA
utwory muzyczne

1 **Najfajniejsza w roku data** *Zespół aktorski (2:01)*
2 **Wystarczy pocałować** *Marta Masłowska, Monika Andrzejewska (2:21)*
3 **Każda żaba lubi muszki** *Marta Masłowska, Tomasz Kobiela (2:21)*
4 **Nie umiem łapać much** *Monika Andrzejewska (1:01)*
5 **Chciałabym latać** *Monika Andrzejewska (0:53)*
6 **Myśl jak chrabąszcz** *Tomasz Muszyński, Monika Andrzejewska (1:37)*
7 **Jedna para to za mało** *Tomasz Kobiela, Marta Masłowska, Tomasz Muszyński (2:02)*
8 **Najważniejsza jest postawa** *Anna Chabowska, Monika Andrzejewska (2:00)*
9 **Jak lata motyl** *Monika Andrzejewska, Anna Chabowska, Tomasz Czajka (1:51)*
10 **Ona jest niezastąpiona** *Anna Chabowska, Tomasz Czajka + Zespół aktorski (2:26)*
11 **Do Motylandii** *Marcin Tomasik, Monika Andrzejewska (2:46)*
12 **Czy nam się uda?** *Marcin Tomasik (0:43)*
13 **Ty Kretowi nie odmawiaj** *Marta Masłowska, Tomasz Muszyński, Tomasz Kobiela (2:21)*
14 **Możemy lecieć** *Marcin Tomasik, Monika Andrzejewska (1:32)*
15 **Po prostu przyjaźń** *Zespół aktorski (2:44)*

Autorzy tekstu:
Andrzej Ozga, Marek Bartkowicz
Muzyka:
Tomasz Bajerski

Zespół muzyczny:
klarnet/saksofon altowy - Henryk Miśkiewicz
skrzypce - Marek Wroński
pianino - Tomasz Bajerski/Dariusz Łapkowski
instrumenty perkusyjne - Adam Lewandowski

Wszelkie prawa producenta i właściciela nagranych utworów zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczanie oraz publiczne odtwarzanie – również przez radio – niniejszej płyty bez zezwolenia jest zabronione.

PRZYJACIELE I SPONSORZY

ALSTOM

REPROSKAN
WWW.REPROSKAN.PL

QRAS

K&M

JUPI®

Przedsiębiorstwo Handlowe OPTIMA
OPTIMA
czystość doskonała

Klimat-el

PATRONI MEDIALNI

dziennik ELBLĄSKI

Tydzień w Elblągu

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego